Wy[illegible]z w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.



PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament miesięczny . . . . Mp. 3000
Cena numeru pojedynczego 800 Mp.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Nowe ceny podane w nagłówku odnoszą się także do poprzednio udzielonych zleceń o ile nie zostaną cofnięte.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. w dziale inser. na okładce . . Mp. 200—
„ „ na pierwszej str. okładki . . „ 400—
„ dwuszpaltowy w nadesł. wewn. nru „ 800—

Cała str. 165·000 Mp., pół str. 86·000 Mp., ćwierć str 45000 Mp ósma str. 24000 Mp

Redakcja i Admin.: **Kraków, Grodzka 43** — Telefon 3267
Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór.

Rok VI. Kraków, dnia 12-go maja 1923. Nr. 19.

W niedzielę, dnia 13 maja 1923 r., o godz. 5½ popoł., odbędzie się w sali Krakowskiego Stowarzyszenia kupców, ulica Grodzka 43.

KONSTYTUUJĄCE WALNE ZGROMADZENIE kupców branży tekstylnej (hurt).,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Jakie książki musi prowadzić branża tekstylna;
2) Podwyżka cła;
3) Jakie kredyty można dzisiaj udzielać;
4) Wybory do Wydziału branży;
5) Wnioski i interpelacje.

WYDZIAŁ.

W niedzielę, dnia 13 maja 1923, o godz. 3 po południu, odbędzie się w sali Krak. Stow. kupców, Grodzka 43,

ZGROMADZENIE KUPCÓW BRANŻY SKÓRZANEJ (skóry twarde, miękie, surowe i przybory szewskie),

z następującym porządkiem dziennym:

1) Podatek obrotowy a zyski w branży;
2) Jakie książki musi się obecnie prowadzić w zawodzie;
3) Kredyt i ulgi kredytowe;
4) Wnioski i interpelacje.

WYDZIAŁ.

TREŚĆ NUMERU:

Naczelny Redaktor: **Dr. Norbert Salpeter.**

ŁAZARZ MARGULIES.

Wieś i miasta.*)

Ograniczeń przemysł i handel ma nieskończoną ilość, a przybywa ich z każdym dniem coraz więcej. Przymus cen wystawowych nie będąc opartym na stałym mierniku wartości, jakim jest pieniądz, jest zarządzeniem z jednej strony bezcelowem i nieuzasadnionem, z drugiej strony krępującem i niesprawiedliwem. Tak samo krępowanie wolności kalkulacji tam, gdzie kupiec za cenę sprzedaży swego towaru już z doliczonym zyskiem nie może odkupić takiego samego towaru, szuka leczenia zła w skutkach, a nie we właściwych przyczynach.

Naturalną jest tedy rzeczą, że przymus sprzedawania w markach polskich towarów, zakupionych zagraniczną walutą, staje się zarządzeniem twardem, nie liczącem się z tem, że handel nie jest instytucją dobroczynną, lecz organem obliczonym na rentującą się wymianę towarów, że on więc, nie mając ze strony państwa zapewnionego, stałego miernika wartości, nie może się ostać wobec więzów niezgodnych z całokształtem mechanizmu finansowego.

*) Patrz I. część artykułu „Wieś i miasta" w numerze 16 naszego pisma.

Dewizowe zarządzenia rządu umacniają zależność stanu kupieckiego od banków, które wbrew wszelkim zasadom zdrowego gospodarstwa społecznego skupiły w swem ręku dyktatorską wprost władzę. Przemysł i handel są tymi czynnikami twórczemi, które nadawać winne kierunek bankom, jako posiłkowym i wtórnym instytucjom gospodarczego życia.

W rzeczywistości role się zmieniły, przemysł i handel poszły w niewolę banków, które wskutek prawa dewiz i przechowywania faktur mają stałą kontrolę i wgląd w tajniki życia kupieckiego, krępując jego inicjatywę i utrudniając wydajną pracę.

Nie będę już wspominał o przymusie zamykania sklepów zbyt wczesnemi godzinami, o przymusie prowadzenia ksiąg, notowania podatku luksusowego, opłacania pod karą na czas faktur podatkiem obrotowym, o krzywdzącym żydowską część kupiectwa przymusie odpoczynku niedzielnego, o obowiązku pensyjnego ubezpieczenia personalu i od wypadków, o wysokich opłatach na rzecz Kas chorych, opłatach, ponoszonych wyłącznie przez kupców, o całym szeregu piętrzących się z każdym dniem trudności w obrębie każdego przedsiębiorstwa kupieckiego, trudności, które nieznane były w czasach normalnych (kwestye personalowe, czynszowe, oświetleniowe, kwestye śrubowania mnożników celnych do niemożliwych wysokości etc.).

I ten handel i przemysł, chorujący stale na brak kapitału obrotowego, z temi trudnościami, które go świeżo szukają, ma nietylko utrzymać się, lecz ponosić główne ciężary na rzecz Państwa, siły zbrojnej i rozbudowy miast!!

Zupełny brak jakiegokolwiek stosunku pomiędzy miastem a wsią w sprawiedliwym rozdziale uprawnień i obowiązków jest tak jaskrawy i tak rażący, że o różnicy zdań co do samoobrony ze strony miast, mowy być nie może. Miasta, a w nich czynnik najważniejszy: wytwórczość i handel muszą energicznie zabrać się do dzieła samoobrony. Samoobrona leży nietylko w interesie utrzymania i rozwoju handlu i przemysłu, lecz także i w równej mierze wzmocnienia miast, jako centrów siły państwowo-twórczej i ognisk kultury narodowej.

A siła samoobrony leży w organizacji! Wykazał to u nas chłop, wykazał robotnik. Tylko kupiec walczący dziś na najbardziej zagrożonym posterunku i trzymający się tylko resztkami duchowego i ideowego kapitału swych przodków, nie rozumie, względnie za mało rozumie ducha czasu. Duch czasu to hasło ciągłego i stałego organizowania siebie i sfer o tych samych lub takich samych interesach i stałej, wytrwałej i czujnej walki o prawo do życia w imię obowiązków dla tego życia ponoszonych i ponosić się mających.

Zadanie to od szeregu lat zrozumiało i spełnia kupiectwo krakowskie skupione w Krakowskiem Stowarzyszeniu kupców. Kupiectwo to od małych początków stałą pracą i nieugiętą wytrwałością doprowadziło do rozkwitu swą organizację i zdobyło należne mu stanowisko. Ono też ostatnio dało inicjatywę do stworzenia „Związku stowarzyszeń kupieckich Zachodniej Małopolski", nawołuje do skupienia się już istniejących, do zakładania nowych ośrodków kupieckich tam,

gdzie ich jeszcze niema. Związek będzie zastępywał interesy wyłaniające się w całym okręgu i będzie na terenie państwa działał w porozumieniu z bratniemi organizacjami wszystkich dzielnic. A teraz krótki apel do naszych towarzyszy niedoli.

By jednak to wielkie dzieło mogło róść ku pożytkowi wszystkich, potrzebuje pracy wszystkich. Nie sztuka krytykować i osłabiać sceptyzmem energję tych, co z zapałem się rzucają w wir robót i walk! Wygodną jest rzeczą widzieć błędy tam, gdzie — jak w początkach każdego budowania, robienie błędów jest rzeczą nieuniknioną! Nasze młode Państwo też robiło i robi jeszcze błędy. Należy zaciągnąć się w szeregi pracowników i bojowników i brać na siebie ochoczo brzemię prac i obowiązków w imię praw, które ma się uzyskać.

Organizacja od dołu i od góry, bez różnicy klas i ras, uświadamiając sobie i Państwu znaczenie, jakie kupiectwo ma i mieć musi, może jedynie położyć kres macoszemu traktowaniu handlu i przemysłu, ratować miasta i wrócić im to znaczenie i tę siłę, jaka im się należy, jako centrum życia kulturalnego, narodowego i gospodarczego.

Transakcje bankowe.

W ostatnich dniach wystosował Wiedeński Bank Związkowy, filja w Krakowie do kupców, długoletnich swych klientów pisma, o nader ciekawej treści, które w dosłownem brzmieniu tu podajemy:

„Ze względu na to, że prowadzenie rachunku bieżącego związane jest obecnie z wielkimi wydatkami, które zazwyczaj przewyższają odsetki od wierzytelności WPana u nas, sądzimy, że występujemy w Jego interesie, przekazując Mu za pośrednictwem PKO, obecne saldo w wysokości — tu wymienia Wiedeński Bank salda, które opiewają np. na Mkp. 100.000 i wyżej. — Pisma te kończą się zwykle, jakby dla ironji, zwrotem „Ufni, że WPan nie omieszka skorzystać z naszego pośrednictwa przy zawieraniu większych transakcji bankowych, polecamy się itd.".

Czytając te pisma nie można się powstrzymać od wyrażenia swego oburzenia z powodu takiego lekceważenia kupiectwa — starsi z kupców pamiętają bowiem jeszcze bardzo dobrze, jak bank ten przy tworzeniu się zabiegał o klientelę kupiecką, jak każdy, najmniejszy nawet kramarz był zapraszany do oddawania mu swoich kapitałów, jak każde, najdrobniejsze nawet zlecenie wykonywano szybko, precyzyjnie i nader przystępnie. Toteż dzięki takiej zapobiegliwości całe niemal kupiectwo skupiało się w tym banku — i dzięki temu kupiectwu bank wiedeński wzrósł u nas do potęgi. W krytycznym jednakże dla kupiectwa czasie, gdy z powodu dewaluacji naszej marki, kupiectwo stanęło wobec braku gotówki, wiedeński bank, na równi z innymi bankami, zamknął niestety kasę swoją dla kupiectwa, odmawiając nawet najpoważniejszym firmom udzielenia kredytu i motywując swoje postępowanie brakiem gotówki. A gdy już jacyś wybrani kredyt uzyskać zdołali, to po zliczeniu wszystkich kosztów doliczyć się mogli ostatnio około 90 procent rocznego procentu. Z teorją, że miłość i kredyt nie da się wymusić, zgadzamy się, — ale jak można zrozumieć wypowiedzenie klientowi prowadzenia jego rachunku bieżącego i odsyłanie mu gotówki, którą on bankowi prawie — że bezprocentowo powierzył — to w czasie, gdy prywatnie płaci się około 6 procent pro mille dziennie za pożyczkę, Wiedeński bank nie znajduje kalkulacji dla gotówki oddanej mu bezprocentowo? Nie rozumiemy też do jakich to większych transakcyj bankowych wiedeński bank się poleca — gdzie kończy się granica małej a zaczyna granica wielkiej transakcji, o jakich transakcjach w ogólności bank ten marzy. Nie słyszymy bowiem o finansowaniu przez Wiedeński bank przedsiębiorstw przemysłowych — kredytów na ogół się nie udziela — inkasa i wypłaty są dziś nader kosztowne i długotrwające — rachunki bieżące wypowiada się klienteli — cóż ma więc być właściwą transakcją? Czyżby tylko zakup i sprzedaż walut zagranicznych, zasługiwał na nazwę „transakcji bankowej"? Rozumiemy i chcemy wierzyć, że spekulacje walutowe są dla banków intratne, ale nie możemy się z tem zgodzić, aby prowadzenie rachunku bieżącego nie należało do obowiązujących transakcji bankowych.

Mamy też niepłonną nadzieję, że Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Wiedeńskiego Banku Związkowego, które odbędzie się we Wiedniu, dnia 15 bm., a które o dziwnych praktykach swojej, tutejszej filji powiadomionem zostanie, zgodne z naszem zdaniem zajmie stanowisko i swoją filję o powinnościach bankowych pouczy.

Kupiectwo nasze winno zaś z podobnych praktyk bankowych wysnuć odpowiednie konsekwencje i zrozumieć nareszcie, że tylko własna kupiecka organizacja bankowa dać mu może gwarancję, że jego interesa nie będą na szwank narażane i że jego osobista godność nie ucierpi.

Brudna konkurencja!

Na bagnisku powojennego handlu wyrosło wiele chwastów, które coraz więcej zatruwają nasze życie kupieckie. Kto wie, czy nie najwięcej panoszy się brud na konkurencja w hurtownym handlu towarów tekstylnych — specjalnie łódzkich.

Handel tekstyljami łódzkiemi opiera się na kolosalnych obrotach. Hurtownik musi płacić gotówką i wekslami w Łodzi, sprzedaje wprawdzie na tych samych warunkach, ale z tą różnicą, że musi przyjąć ryzyko wekslowe, które rośnie w miarę powiększenia się niezdrowego kredytu. To wszystko dałoby się zrozumieć. Ale dla laika niezrozumiałą jest forma handlu, praktykowana obecnie przez kilku krakowskich „grosistów". Fabryka notuje specjalnie za pewien artykuł 7.000 mkp. Detajlista nabywa ten towar u hurtownika za 6.000 mkp. Gdzie logika? — zapytamy. Rzecz prosta, detajlista płaci gotówką. „Grosista" pokrył towar wekslem na 60 dni. Dla grosisty pieniądz uzyskany na 60 dni przedstawia większą wartość, aniżeli strata wynosząca 15 procent, gdyż wykupuje swoje własne weksle u fabrykanta i zyskuje zwrot 35 procent. Inne jeszcze dają się nam odczuwać praktyki. Fabryki łódzkie notują w ostatnich mies. trojakie ceny za towary. Jedną najwyższą, gdy kupuje się towary za zapłatą weksło-

wą: powiedzmy np. za artykuł pewien 7,800 mkp. Cena druga, niższa: połowę gotówki i połowę za weksel 7,300 mkp., trzecia cena najniższa, o ile jest płatna gotówką za 6,500 mkp.

Co robi detajlista? Otóż zamiast płacić dawne zobowiązania, woli gotówkę użyć na kupno towarów u tego grosisty, który sprzedaje o 30 procent taniej, aniżeli u tego, któremu detajlista ma wypłacić swe dawne zobowiązania. Na tem nie kończy się jeszcze nowoczesny system. „Latający Holendrzy" przywożą codziennie do Krakowa bale tekstylji, które wyłudzili we fabryce na dłuższy kredyt i starają się tu za każdą cenę pozbyć towaru za gotówkę. Tym dzikim objawem łódzkiego handlu hurtownego branży tekstylnej, przypatrują się zupełnie obojętnie ci hurtownicy, którzy posiadają w Krakowie reprezentacje fabryk łódzkich. W Łodzi w Centralnym Związku Kupców, Piotrkowska 10, omawiano przed kilkoma tygodniami powyższe praktyki, które ztamtąd i do naszego miasta się przedostały i w Łodzi podjęło solidniejsze kupiectwo środki zaradcze przeciw tej brudnej konkurencji.

Czy nasi hurtownicy mają tylko z założonemi rękoma przyglądać się tej walce, jaka rozgrywa się między solidniejszymi kupcami a brudną konkurencją, która obecnie się odbywa i czy nie winni zabrać głosu w tej piekącej sprawie i wykluczyć z grona swego odbiorców tych brudnych elementów.

Pytamy się, czy egzystencja setek drobniejszych hurtowników ma być wydaną na zagładę li tylko dlatego, że niema środków prawnych do wytępienia tej brudnej konkurencji, lub czy zorganizowana wola tej masy średnich i drobnych grosistów nie potrafi zmusić grosistów I. gildy do zaprzestania dalszej odsprzedaży towarów tym szkodnikom w handlu tekstylnym. Na pozór myślałby niefachowiec, że w handlu tektylnym panują obecnie stosunki znośne. Ot otwieramy zaledwie jeden rąbek, a tu całe bagnisko się przed nami roztacza. *s*

Inż. Józef Weingrün. Kraków.

Ajent handlowy.

Przed wojną tworzył ajent hadlowy konieczny i niezbędny łącznik między producentem a hurtownikiem, a często nawet domy handlowe zagraniczne i krajowe posługiwały się nim w różnych terytorjach i krajach dla zyskania nowych placówek handlowych lub dla zakupu surowców lub półfabrykatów. Anglja używała ajentów handlowych do zakładania faktoryj w różnych stronach świata i przez to zyskała politycznie na wpływie na danem terytorjum. Znanym jest fakt, że Indje azjatyckie zdobyte zostały dla Anglji przez takie właśnie towarzystwo ajencyjne, założone celem skupywania surowców indyjskich dla fabryk angielskich. Od wieków średnich misjonarz i ajent handlowy byli tymi czynnikami, którzy rozpowszechniali cywilizację i kulturę europejską wśród ludów Afryki Ameryki i Azji.

Stosunek prawny między mocodawcą a ajentem handlowym, względnie między tym ostatnim a klientelą był przeto tak różnorodnym, że z czasem wymagał tyle określeń i umów, co do obowiązków wzajemnych, co do przywilejów i ograniczeń, co do opieki i pełnomocnictw, że wysoko przemysłowe państwa, jak Anglja, Niemcy i Austrja przystąpiły do ustawowego uregulowania tych stosunków.

Oczywiście podczas wojny światowej działalność ajenta handl. uległa zasadniczym zmianom. Państwa wojujące zajęły cały szereg przemysłów przystosowując je do danej chwili czyli do produkcyj materjałów wojennych, inne gałęzie przemysłu były bardzo ograniczone w produkcji przez zajęcie surowców przez państwo lub przez brak tychże z powodu zamknięcia dowozu. Zamiast ajenta handlowego utworzono komisjonerów, pracujących dla państwa bezpośrednio lub dla specjalnie przez państwo utworzonych instytucyj. Komisjonerzy zakupywali zwykle surowce, produkta rolnicze, lub półfabrykaty a nie zajmowali się wcale sprzedażą fabrykatów .Z ustaniem wojny zwinięto instytucje specjalne i znikł też komisjoner.

W powojennym czasie wraca znów stary typ ajenta handlowego do swych praw i działalności, gdyż samo życie powołuje go napowrót na swoją placówkę.

Nie ulega wątpliwości, że ajent handlowy w całym słowa tego znaczeniu, nigdy ani przed wojną, ani podczas wojny, ani obecnie nie dał powodu i nie zasłużył na czynione mu zarzuty, jakoby on to podrażał towar względnie on to prowadził handel łańcuszkowy. Handlem łańcuszkowym zajmowali się i zajmują ludzie przygodni, aferzyści, którzy nigdy nie byli i nie są ajentami handlowymi, ba, nawet nigdy nie byli kupcami w całem słowa tego znaczeniu. Ci tak popularnie nazwani paskarze nie są nawet fachowcami, gdyż trudno wymagać fachowości od aferzystów, handlujących dziś towarami tekstylnymi, jutro skórami a przy innej sposobności produktami rolniczymi. Po tej różnorodności w swoich obrotach natychmiast poznać typowego paskarza.

Ajent handlowy jest zawsze fachowcem w swym zawodzie i trzyma się kurczowo, może nie zawsze ku swojej korzyści — swojej branży, polegając na wieloletnich doświadczeniach w tym zakresie. Praca i trud ajenta wynagrodzona jest pewną ustaloną prowizją, która minimalnie obciąża sam towar. Odwrotnie, działalność ajenta przynosi faktyczne korzyści i zaoszczędza wiele wydatków odbiorcom, gdyż tenże nie ma potrzeby wdawać się w dość kosztowne korespondencje, lub w jeszcze kosztowniejsze podróże, a omija również często smutne doświadczenia, sprowadzając towary nieodpowiednie. Ajent przynosi próbki najnowszych mód, przedstawia najnowsze ulepszenia, wyczuwa najlepiej zapotrzebowania danej chwili, w danem miejscu, służy inicjatywą i reklamą, jednem słowem przelewa swe doświadczenia na klienta. Wszystko to wyrównuje dadaleko skromną prowizję ajenta.

Wzajemny stosunek ten, jak wyż wspomniano wymaga uregulowania ustawowego. W nowej Austrji uchwalona została właśnie ustawa przemysłowa, tycząca ajenta handlowego, która to ustawa socjalnie stoi nawet wyżej od ustawy angielskiej. Ze względu na brak odpowiedniej ustawy w Polsce przystąpiło zrzeszenie przemysłowe Gremjum Ajentów Handlo-

wych w Krakowie do opracowania wyżej wspomnianej ustawy austrjackiej. Projekt ten będzie przedłożony wszystkim zainteresowanym czynnikom do zaopinjowania i ewentualnie do poparcia przy uchwaleniu nowej ustawy przez Sejm.

Bliższe zasady projektu omówimy w następnych artykułach.

R. P.

Realne wartości podatku obrotowego.

Mówiono już wiele o podatku obrotowym. Temat ten nasuwa nie mało trudności doświadczonym nawet urzędnikom skarbowym, którzy łamią sobie głowy, nad wykonaniem tak niejasno skonstruowanej ustawy, bo napisać dziesiątki paragrafów i wydać kilkadziesiąt rozporządzeń wykonawczych, mających stanowić podstawę dla urzędów do wykonania nie trudno. Ale ludność musi być gotową płacić podatki, a co najważniejsza podatnik musi być w stanie zapłacić podatek. Nie będziemy mówili o dziwolągu w ustawie, o płaceniu podatku za czas ubiegły od 1 stycznia 1923 w czasie, gdzie dewaluacja, inflacja, drożyzna wyniszczyła kupców i konsumentów ,z powodu stale rosnącej inflacji — spowodowanej przez Rząd. Zapłacić może część płatników, inni jakoś się załatwią, a Skarb będzie miał wprawdzie wielkie pozycje preliminowanego dochodu, ale nie rzeczywiste dochody. Gdyż te dochody, których Skarb oczekuje są jak na początek za wysokie.

W danym wypadku mamy do czynienia z zupełnie nowym systemem podatkowym. Wprawdzie p. Grabski stara się nazwać podatek obrotowy namiastką podatku od zysku, albo dodatkiem do podatku przemysłowego, ale faktycznie jest to nowy podatek, który na ziemiach Polski dotychczas nie miał zastosowania.

Nie można jeden i ten sam dochód, jakim jest zysk od obrotu handlowego lub przemysłowego obciążać podatkiem dochodowym, i obciążać handel podatkiem od lokali, wodociągowym, kołowym, akcyzowym, stemplowym, a na domiar wykombinować, że istnieje jeszcze źródło podatkowe nie wyzyskane, a mianowicie zysk kupiecki lub przemysłowy, który winien być obciążony „nowym" podatkiem od każdego obrotu i to w wysokości 2,8 procent. Podobne postanowienie sprawy grozi poważnie istocie tego podatku.

Zapytajmy, co będzie zasadniczo podstawą opodatkowania. Minister Skarbu nie zapodaje cyfr, a my cyfr tych nie znamy. Bo obrót czy to węglem, zbożem, suknem, tak samo podlega opłacie podatku obrotowego, jak obrót cukrem, żelazem, kawą lub cementem, tak, że nie wystarczy wziąść za podstawę tylko to co osobnik przeciętny konsumuje w ciągu roku, ale to wszystko, co stanowi obrót handlowy. Jeżeli przyjmiemy minimalnie na środki codziennej potrzeby na głowę jeden złoty dziennie, a łańcuch pośredników od producenta do konsumenta ograniczymy do 3, tj. producent, grosista i detajlista, to obrót roczny artykułów codziennej potrzeby wyniesie na 28-miljonową ludność 28,000.000 (365 dni) 1 zł.=1,022 miljonów złotych. Jeżeli atoli jeszcze tylko dodamy tytułem artykułów, nienależących do tzw. codziennych potrzeb pół złotego na głowę dziennie, to konsumcja podlegającą opłacie 3-krotnej wyniesie najmniej 1,533 miljona złotych (3=4,599 miljonów). Z tego 2,8 procent wynosi 128,772.000 złotych polskich, przy kursie zaś 8,000 za 1 zł. — 1,030.176 miljonów marek polskich rocznie.

Ta cyfra 13 rzędowa nas nie przestrasza, bo mówimy już przecież o tryljonach marek, które mamy w obiegu — a przecież dopiero o 2 tryljonach marek w obiegu mówić można. A tu przecież mowa o ściąganie przynajmniej 1 tryljona lub 1000 przeszło miljardów rocznie we formie tylko podatku od obrotu i to jako część dochodu kupieckiego zysku. Ta cyfra jest bardzo daleką od ścisłości i możnaby ją ściągnąć u nas jedynie w rublach sowieckich, ale nie w złotych polskich lub nawet w markach polskich.

R. P.

Wahania marki.

Po kilkutygodniowej względnej stabilizacji marki polskiej na 42—43.000 mkp. za dolar, przeżyliśmy na nowo z końcem kwietnia haussę walut obcych. Dolar podniósł się do 51.000 mkp, by później chwilowo opaść na 47,500 mkp. Gdybyśmy się zapytali, co spowodowało tę nagłą zwyżkę obcych walut, odpowiedź będzie prosta : Przyczyna leży w braku jasnego wypełnienia zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy. Ich dotychczasowy opór w Zagłębiu Ruhry nie wyprowadził z równowagi Francję. Niemcy pracują stale inflacją, która w ostatnich czasach dochodzi 100 miljardów marek niem. dziennie. Bank Rzeszy wydał na obniżenie kursu marki niem. ogromne sumy, około 1 miljon funtów szterlingów, w czasie od 1 lutego do marca br. Jednakowoż ta zniżka kursu obcych walut nie była na rękę przemysłowcom, gdyż na skutek zwyżki marki niem. zmalała niepomiernie ich siła konkurencyjna. Wydatki za robociznę i opłaty publiczne nie zmniejszyły się w równej mierze, jak się obniżył kurs obcych walut. Zagranica przestała kupować. Przemysł stanął przed trudnem zagadnieniem odbudowy cen lub bezrobocia. Targi lipskie, wrocławskie i frankfurtskie wykazywały w ostatnich tygodniach dysproporcję między podażą i popytem, między żądaniami przemysłowców a cenami ofiarowanemi przez kupujących. Twierdzą, że przemysł niem. popierał grę na zniżkę marki niemieckiej i wywołał popłoch u ludności, która widząc wzmożoną inflację nie dowierza chwilowej stabilizacji marki niemieckiej. Gdy więc w ciągu jednego dnia dolar podniósł się na 33.000 marek niemieckich, uciekano panicznie od marki niem. Ale i nasza marka ucierpiała na tem, tak że mimo woli nasza względna stabilizacja nie wytrzymała naporu zwyżkowego obcych walut.

Ta współzależność rynku naszego od kursu marki niem. daje dużo do myślenia. Nie pomogły zamykania banków dewizowych. Na Górnym Śląsku wre za to jeszcze intenzywniej wywóz naszych walut do Niemiec i stamtąd też stale wieje do nas wiatr nieprzychylny dla marki polskiej.

Uderza nas natomiast fakt, co powoduje po 4 i pół latach podpisaniu preliminarzy pokojowych — po względnym pokoju w Europie tę wielką dysproporcję

między siłą konsumcyjną przed wojną a dzisiejszą, między siłą produkcyjną przed wojną a dzisiejszą produkcją. Cierpi na tem nie wyłącznie Polska. Ścisłe dane co do Niemiec przedstawia były minister inżynier Gotheim. Anglja ma wielki procent bezrobotnych robotników, zorganizowanych w Trade Unions. Sam zasiłek udzielany tym bezrobotnym wynosi dla państwa i gmin przeszło 100 miljonów funtów rocznie. Powód tego bezrobocia: zmniejszona siła konsumcyjna krajów europejskich, angażowanych w wojnie.

Stany Zjednoczone straciły w znacznej mierze europejski rynek dla bawełny. Niemcy przed wojną sprowadzały (1913) 5.400.000 cetnarów bawełny, w roku 1922 tylko **2.110.000 cetnarów.**

Dowóz jaj w roku 1913 wynosił w Niemczech 667.150 cetnarów — obecnie zupełnie ustał.

Dowóz smalcu, margaryny roślinnej zmalał do połowy, dowóz masła zupełnie ustał, tak samo dowóz paszy, nafty, smarów, owoców południowych, jarzyn, serów szwajcarskich itd.

Nasza statystyka jest uboga, byliśmy rozbici na 3 zabory i trudno wypośrodkować cyfry statystyczne, ale i u nas nie lepiej.

Wojna **nas wyczerpała** ,nie konsumujemy ani połowy tych produktów, których dawniej z zagranicy sprowadzaliśmy. Konsumcja produktów rodzimych jest także znacznie zmniejszona, a do równowagi gospodarczej nie wrócimy tak długo, jak długo w Europie nie powróci prawdziwy pokój.

Dlatego pracować należy z całą usilnością, nad stworzeniem pokojowego środowiska dla rozbudowy naszego gospodarstwa. Wówczas uwolnimy się od wahań walutowych.

Głosy Międzynarodowej Izby handlowej w Rzymie.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych **Kent**, wiceprezydent nowojorskiego „Banker Trust Co" wyraził gotowość udzielenia Europie nowych kredytów i wzięcia udziału w pożyczce reparacyjnej dla Niemiec.

Mussolini, włoski prezydent ministrów, krytykował bardzo ostro istnienie przedsiębiorstw przemysłowych o charakterze państwowym oraz wrogów kapitalizmu, uważając, iż rolą kapitalizmu nie prędko utraci doniosłe znaczenie w rozwoju życia gospodarczego narodów.

Profesor Cassel z Sztokholmu jeden z najwybitniejszych spółczesnych ekonomistów europejskich stwierdził, iż poglądy tych, którzy mniemali, że skutki inflacji można będzie zażegnać stopniową deflacją i w ten sposób przywrócić wartość pieniądza do poziomu przedwojennego, okazały się mylnemi. Usiłowania doprowadzenia do stabilizacji walut nie dały pożądanych rezultatów. Przez stopniową deflację ponosili dłużnicy ogromne straty. Nastąpiło wprawdzie obniżenie cen towarów, ale wywołało to bezrobocie i zastój w przemyśle.

Najważniejszem zagadnieniem chwili obecnej jest utrzymanie walut we wysokości obecnej; leży to zarówno w interesie handlu światowego, jak też handlu poszczególnych krajów. Warunkiem stabilizacji jest utrwalenie solidarności narodów europejskich, jak również zapanowanie zupełnego pokoju.

Uchwalono rezolucję stwierdzającą, iż stabilizacja waluty winna się stać najistotniejszym celem obecnej polityki walutowej każdego kraju; urzeczywistnienie zaś tegoż nastąpić winno jak najprędzej.

Kent podaje, że państwa europejskie muszą się stać mniej rozrzutnemi w szafowaniu wydatków, deficyty budżetowe muszą być bezwarunkowo usunięte, **ciężary podatkowe nie mogą być nadmierne**, inflacja banknotów musi nareszcie ustać. Warunki współpracy Ameryki w dziele odbudowy życia gospodarczego Europy polegają na praktycznem rozwiązaniu kwestji odszkodowań i stabilizacji stosunków niemieckich. Na podstawie referatu Kenta zapadły następujące uchwały:

Źródłem obecnych niedomagań gospodarczych są:

1) Sprawa odszkodowań,

2) między-aljanckie długi,

3) deficyty w budżetach państwowych i niekontrolowana inflacja,

4) trudności pożyczkowe,

5) nienormalne wahania kursów wekslowych.

Wszystkie te sprawy wiążą się w jedną całość, a usiłowania częściowego ich uregulowania są zupełnie bezcelowe. Sztuczna stabilizacja walut jest niebezpieczną, dlatego należy jej unikać.

R. P.

Drożyzna rośnie!

Odczuwamy z dnia na dzień rosnącą drożyznę i niestety stwierdzić nam wypada, że wszystko nadal podrożeje, gdyby nawet nasza marka, w stosunku do dolara, się ustabilizowała.

Rząd ze swojej strony czyni wszystko co jest w jego mocy, by drożyznę spotęgować. Paradoksalnie to brzmi — a niestety tak jest, bo gwałtowne podwyżki celne jeszcze nie weszły w zastosowanie, wejdą w życie w najbliższych tygodniach, a już wieść niesie o dalszej 50% podwyżce cen. Transporty kolejowe zdrożały o 100%, co niebawem odczujemy na naszej skórze i naogół bez korzyści dla Skarbu. Wiemy bowiem, że całego szeregu artykułów więcej się nie sprowadza, bo fracht absorbuje miljony, niekiedy nawet więcej jak koszta towaru, a wymówki organów rządowych, że jeszcze nie osiągnięty został parytet przedwojenny mogło by być wzięte pod rozwagę, gdyby kolej nasza, jak przed wojną, opłacała procent za obligacje lub akcje w złocie. Taksamo zmaleją importa zagraniczne, bo mnożnik celny 9000 jest w stosunku do złota już o 1500 wyższy niż parytet złota, przytem nasza taryfa celna wzorowana na prohibicyjnej taryfie rosyjskiej jest już dzisiaj monstrualnie wysoką. Nie tą drogą zwalczy Rząd drożyzny i nie tą drogą wstrzyma Rząd import zagranicznych towarów. Za wysokie cła powodują wielką premję dla szmuglerów i niebawem staną rynki nasze, wobec zalewu towarem nieocłonym, kupiec rzetelny będzie bezradnym. Przemysłowiec rodzimy, znów całą swoją kalkulację oprze na konkurencji towaru zagranicznego plus monstrualnie wysokiego cła i konsument będzie zmuszonym zrezygnować z zakupów, czyli wpadniemy w stałą stagnację.

Choćbyśmy się, jak najsilniej natężyli nie znajdziemy wyjścia z tego błędnego koła i z tego labiryntu przeróżnych rozporządzeń rządu, który za pomocą różnych rozporządzeń chce uregulować życie gospodarcze. Dojdziemy do jednej konkluzji. Drożyzna u nas jest spowodowaną zachłannością producenta rolnego i ochrony cłowej przemysłu rodzimego. Producent rolny jest uprzywilejowanym stanem, nie płaci podatków, nawet od podatku dochodowego jest zwolniony kmiotek o własności 50 morgowej. Przemysłowiec dyktuje ceny wedle swego uznania, bo niema potrzeby obawiać się czynnika konkurencyjnego, cło i wysokie koszta transportowe są obecnie dla niego dostateczną premją dla wyzysku rodzinnego konsumenta. I do tego podłoża przybywa obecnie ustawa o podatku obrotowym, którego konsumcja najbardziej odczuje. Obciążenie każdego obrotu handlowego stałą opłatą 2·8% jest monstrualnie wysokim podrożeniem towaru, które działa już obecnie, i do którego nie byliśmy przygotowani. Weźmy przykład z życia: Kupiec sprowadza od importera z Gdańska wagon mąki, którego cena wynosi 4000 Mp. Podatek obrotowy grosisty wynosi 112 Mp. od 1 kg., detailisty 120 Mp. czyli na korzyść rodzimego rolnika, konsument zapłaci 232 Mp. podatku obrotowego. Rolnik u nas jest zwolniony od podatku obrotowego.

Nieinaczej jest z cukrem, drzewem, węglem, artykułami niezbędnemi do życia, które wskutek opłaty wprawdzie nie przenośnej poprzednio, ale z siłą faktów już wkalkulowanej cenie muszą wpłynąć na podrożenie towaru. Nie mówiąc wcale o takim artykule, jak o metrze zwykłego perkalu, kretonu, barchanu. Przemysłowiec do ceny zasadniczej 8000 doliczy 224. Grosista do swoich kosztów do ceny 9000 Mp. doliczy 252, detailista do 10.000 doliczy 280 Mp. czyli w najlepszym razie doliczyć trzeba na podatek obrotowy 750 czyli 7·5% ostatnich kosztów. Czy to nasze zubożałe gospodarstwo znieść potrafi? Czy znów nie będzie Skarb stał próżny, w czasie gdy będzie się liczył z tym wpływem? Czy nie zajdzie wypadek tak już dawno ustalony, że kto chce dużo dostać, zwykle nic nie dostaje? Na te pytania nasz Senat da odpowiedź, gdy odpowie, że podatek obrotowy nie może być podatkiem bezpośrednim tylko pośrednim. Że podatek obrotowy musi być skontygentowanym u producenta i importera, o ile skarb ma wogóle mieć jakieś dochody i o ile orgja drożyźniana niema wyczerpać naszą siłę konsumcyjną.

Do wszytkich zrównowarzonych czynników w państwie apelujemy, by nie dopuściły do dalszych podwyższek mnożników celnych, bo zbogacimy tak przemytników, że społeczeństwo nie da sobie więcej rady z nami. Nie wolno przeciągać struny!

Pod adresem Izby skarbowej.

(Brak stempli i blankietów wekslowych).

Kupiectwo ma obecnie nie mało kłopotów przy nabywaniu znaczków stemplowych i blankietów wekslowych. Największy znaczek stemplowy opiewa na 500 Mkp., a gdy sumy fakturowe specjalnie w obcych walutach wymagają większych ilości znaczków, nie można ich dostać, gdyż urzędy skarbowe nie mają większych znaczków. Tak samo rzecz się ma z blankietami wekslowymi.

Możeby się Izba Skarbowa zajęła tą sprawą, gdyż to nietylko, że naraża kupców na znaczne kary stemplowe przez nieprzylepianie stempli, ale również powoduje stratę dla skarbu. Również nie mając weksli nie załatwiają transakcji. Znamy fakta, gdzie kupcy bielscy przysyłają do Krakowa specjalnych posłańców po stemple i weksle. Tak samo rzecz się ma w Krakowie, skąd wysyłają kupcy posłańców po stemple i weksle do Warszawy i Łodzi, gdzie się ich również nie otrzymuje. Utrudnia to znacznie obrót handlowy, narażając przytem na znaczne koszta.

Podnieść należy, iż koszta druku stempli większych i mniejszych są jednakie, byłoby zatem wskazanem drukować znaczki o wyższej wartości.

Rentowność powojenna koleji państwowych tudzież poczt i telegrafów.

Bardzo ciekawe zestawienie ogłosił Dr. Józef Buzek w miesięczniku statystycznym tom VI. zeszyt I. styczeń w sprawie problematu równowagi budżetowej w świetle statystyki finansowej. Wyjmujemy z tej pracy kilka szczegółów dotyczących specjalnie rentowności powojennej koleji państwowych tudzież poczt i telegrafów. Autor konstatuje fakt, że po wojnie koleje państwowe jak i poczty i telegrafy wykazują zmniejszenie się rentowności, a to z następujących przyczyn.

1) na skutek zmniejszenia się ruchu towarowego na kolejach wywołanego zmniejszeniem się intenzywności życia gospodarczego, a przedewszystkiem na skutek zmniejszenia się produkcji,

2) na skutek wprowadzenia 8-mio godzinnego dnia pracy i znacznego zwiększenia personalu kolejowego i pocztowego,

3) wskutek niemożności znaczniejszych inwestycji w czasie wojny i konieczności wielkich inwestycji po skończeniu wojny.

Jeżeli zwrócimy uwagę na rentowność przedwojenną w poszczególnych krajach to zobaczymy, iż Rzesza niemiecka prócz Prus wykazywała przy kolejach nadwyżkę w wysokości 30,542,000 m. n. zł. poczty, telegrafy i telefony 105,101,000 marek niem. zł. W Prusach nadwyżka przy kolejach 425,125 m. niem. zł. W Austrji koleje miały nadwyż-

kę 216,364,000 poczty itd. 10,716,000, w Rosji koleje miały nadwyżkę 253,721,000 r. zł. poczty itd. 119,798,000. Sytuacja po wojnie się zasadniczo zmienia, i to nie tylko w pań stwach, które prowadziły wojnę, ale także i w państwach neutralnych i tak np. w Szwajcarji przewyżka dochodów nad wydatkami w roku 1913, wynosiła 70,3 mil. fr. szw. w roku 1918 21,6 milj. fr. w roku 1920 35,7 milj. fr: W Szwecji wynosiły dochody kolejii państwowych w r. 1920 344,000,000 kor. wydatki 314 milj. co daje nadwyżkę 30 milj. kor. W 1915 roku nadwyżka wynosiła 27 milj. natomiast w roku 1910 40 milj.

Jeżeli obecnie zwrócimy uwagę na kraje, które wojnę prowadziły to skonstatujemy, iż Francya w roku 1913 miała nadwyżkę 47,4 milj. fr W roku 1918, 5,7 milj. fr. W roku 1922, wedle zestawienia budżetowego 122 milj. fr deficytu. Na rok 1923 preleminuje Francja nadwyżkę już 23,2 milj. fr. Włochy miały na rok 1919. 20 deficytu 859,7 milj. lirów. Czechosłowacja jedna preliminowała rok 1922 285,2 milj. kor. c. nadwyżki.

O ile weźniemy pod uwagę poczty, telegrafy i telefony to w Anglii konstatujemy na rok 1922. 23 803 milj. funtów nadwyżki we Francji w tym samym roku 261 milj. deficytu, we Włoszech 353,9 lirów deficytu, Holandji w roku 1920 wykazywała poczta 17,4 milj. guldenów deficytu. Budżet Czechosłowacki przewidywał na rok 1922 nadwyżkę w kwocie 91,3 milj. k. c.

Z tego zestawienia widzimy, że wśród państw które prowadziły wojnę a w szczególności wśród państw środkowo Europejskich jedyna Czechosłowacja tak przy kolejach jak przy poczcie i telegrafach i telefonach wykazuje nadwyżkę co niepomiernie wpływa dodatnio na jej walutę. W Polsce deficyt koleji jest ogromny, albowiem w jednym tylko półroczu r. 1922 zestawienie centralnej kasy państwowej wskazuje, iż deficyt kolei wyniósł 50,5 miljr. marek, deficyt poczt i telegrafów 2,9 miljr. marek mimo że preliminowano w roku 1922 deficyt koleji na cały rok 62,5 miljrd. marek zaś poczt i telegrafów 1,09 miljrd. marek.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru załączamy czeki PKO i prosimy PT. prenumeratorów o wczesne nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce.

Prenumerata kwartalna wynosi Mkp. 9.000.

Wobec wysokich kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy żądać stanowczo nadsyłania prenumeraty z góry i nie możemy wysyłać indywidualnych upomnień.

Ciekawe cyfry.

Bezrobotni z końcem marca 1923 r.

w Niemczech	194,591
w Anglii	1,243,400
we Francyi	2,571

* * *

Wzrost drożyzny z końcem marca 1923 roku, o ile przyjmiemy podstawę indeksową na 100 w lipcu 1914 r.

Stany Zjednoczone	148	żywność
Anglia	194	żywność, odzież, mieszkania
Francja	320	żywność
Niemcy	300,000	żywność, odzież, mieszkania

* * *

OBIEG BANKNOTÓW NIEMIECKICH

wynosił 16 IV. 1923 r. 5,624 miliardów.
20 marek złotych 85,000 marek papierowych
indeks cen hurtownych w Niemczech 6195
dopłata agio celnego 499,900
obecnie agio celne dalej podwyższono.

* * *

Bilans handlowy Niemiec w markach złotych wykazuje za pierwsze 4 miesiące 1922 deficytu 2056,6 milionów.

* * *

Wywóz węgla z Polskiego Górnego Śląska do Niemiec wynosił:

w lipcu 1922 r.	ton 580,840	w sierpniu 1922	ton 657,617
we wrześniu	727,950	październiku	838,299
listopadzie	657,358	grudniu	577,282
styczniu 1923 r.	ton 775,865	lutym 1923	ton 720,000
marzec	800,000.		

* * *

wpływy podatków bezpośrednich w Polsce wynosiły w lutym 1923 r.

13,595,246 tysięcy marek p. z tego 1,504,552 tysięcy marek przypada na okręg Krakowskiej Izby Handlowej.

* * *

Markę polską notowano 21 IV 1923 r.

W Gdańsku o 55 fenigów, we Wiedniu 1,38, w Budapeszcie 10,25 za 100 mkp.

W Zurychu o 0115, w Paryżu o 0338, w Londynie 205,000, Amsterdamie 0,0058, Nowym Jorku 0,0021 ¼.

NADESŁANE.

ODPORNE SZKŁO. Doświadczenia przeprowadzone z szkłem borosylikatowem, doprowadziły w ostatnich czasach do bardzo zadawalniających i senzacyjnych wprost rezultatów. W fabryce szkła „Resista“ w Pilźnie wytwarza się szkło, które jest niewrażliwe nawet na najsilniejsze zmiany temperatury i bardziej odporne na kwasy oraz alkalja, niż dotychczasowe najlepsze szkła tego rodzaju. Fabryka produkuje obecnie wszelkie naczynia **kuchenne ze szkła**, cylindry naftowe, gazowe, oraz specjalne szkło chemiczne. Wytwarzane naczynia zastępują w zupełności dotychczas używane naczynia kuchenne z innych materjałów, przewyższając je odnośnie do hygjeny i oszczędzając dużo czasu, oraz opału. Gotowanie w nich i przyrządzanie potraw, odbywać się może na piecach kuchennych, gazowych itd. Naczynia owe tak przewyższają pod każdym względem dotychczas używane, że nie powinny zabraknąć w żadnem wzorowem gospodarstwie, tem bardziej, że odnośnie **do stłuczenia** są bardziej odporne, niż inne szkła. Zastępstwo objęła firma Adolf Ehrlich, w Krakowie-**Podgórzu, ulica** Legjonów 14, która służy chętnie każdemu wyjaśnieniami.

KRONIKA.

ZGROMADZENIE KUPCÓW BRANŻY KOLON. — SPOŻYWCZEJ odbyło się w niedzielę dnia 6 maja br. w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, przy bardzo licznym udziale członków. Wybrano nowy Wydział w skład którego weszli: Przewodn. p. L. Fromowicz, zast. przew. J: Weissberg, sekret. H. Pacanower Do wydziału wybrano pp. Groblera, Hudesa, J. Spiry, Bauma, Wirtha i Fertiga. Jako zast.: pp. Ryba, Guttera, Schmalzbacha i Klausnera.

Dokładne sprawozdanie i uchwalone rezolucje umieścimy wnajbliższym numerze P. K.

Następne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 13 maja b. r. o godz. 10 i pół przedpoł. w lokalu Krakowsk: Stow: Kupców, Grodzka 43.

Z RUCHU ORGANIZACJI. W niedzielę dnia 6 maja br. odbyło się publiczne Zgromadzenie kupców branży tekstylnej hurtowników pod przewodnictwem p. radcy Schechtera. Referat wygłosił p. r. Schenker. W dyskusyi zabrali głos p. r. Spira i inni. O podatku dochodowym referował p. Pfeffer. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja. Wybrano Komitet organizacyjny, który ma do niedzieli, dnia 13 maja br. na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu tej branży przedłożyć program pracy.

Na zgromadzeniu tem liczni obecni przystąpili do Organizacji.

Z RUCHU BRANŻ. We czwartek dnia 3 maja br. odbyło się bardzo liczne Zgromadzenie: branży sukienniczej, pod przewodnictwem p. Edera, branży tekstylnej (detajl) pod przewodnictwem p. r. H. Schenkera, branży meblowej pod przewodnictwem p. Honigwachsa, branży galant.-żelaznej, pod przewodnictwem p. F. Schenkera.

Na wszystkich Zgromadzeniach panowało bardzo wielkie zainteresowanie członków.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA CZECHOSŁOWACKO- RUMUŃSKA TOWAROWA I WĘGLOWA PRZEZ POLSKĘ. Od dnia 1 kwietnia 1923 została bezpośrednia komunikacya towarowa i węglowa transytem przez Polskę, na podstawie Konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznymi. Równocześnie z dniem 1 kwietnia br. zaprowadzono podobną komunikację między stacjami Austryackich kolei a stacjami Rumuńskich kolei transytem przez Czechosłowację i Polskę.

Rozporządzeniem Ministra kolei żelaznych z dnia 9 marca 1923 wprowadzono również bezpośrednią komunikację towarową między Niemcami a Rumunją przez Polskę względnie Czechosłowacją i Polskę.

ZABIEGI ZAGRANICZNYCH FIRM W POLSCE. Do Warszawy w ostatnich dniach przybywa coraz większa liczba przedstawicieli i agentów niemieckich, czeskich i austrjackich fabryk oraz firm handlowych, a to w celu zawarcia z firmami polskiemi tranzakcyj na dostawę różnych artykułów przemysł., kalkulujących się dziś taniej od wyrobów rodzimych. Mimo ogólnego zastoju oferty te spotykają się o tyle z zainteresowaniem, iż firmy polskie w coraz większej mierze przyjmować poczynają przedstawicielstwa zagraniczne, pragnąc sobie udostępnić w ten sposób bezpośrednie i dogodne źródła zakupów na rynkach zewnętrznych. Wbrew dotychczasowej praktyce, firmy zagraniczne okazują skłonność do różnych ustępstw (płatniczych, większym zaś i poważniejszym placówkom sprzedają towar częściowo na kredyt. W danej chwili okazuje się jednakże, iż różne niemieckie towary są droższe od francuskich (narzędzia optyczne), belgijskich i austrjackich fabrykatów. Szczególnie żywo interesuje się dziś polskim rynkiem zbytu niemiecki przemysł maszynowy i włókiennisty.

WSPÓŁPRACA PKKP i PKO. W ostatnich dniach Pocztowa Kasa Oszczędności porozumiała się z PKKP i jej wszystkiemi oddziałami na prowincji w sprawie wzajemnego przekazywania kwot klientów żyrantów obu tych instytucyj, Wysokość sum wpłacanych i wypłacanych przez te instytucje ustosunkowano w ten sposób, że minimum przekazanej wypłaty określono kwotą ponad jeden miljon mkp, wpłaty zaś rozpoczynają sumy ponad 500,000 marek polskich. Umowa ta wejdzie w życie z dniem 1-go maja r. b.

PKKP W MARCU. Główne pozycje bilansu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dn, 31 marca, łącznie ze zmianami, jakie dokonały się w nich w ciągu ubiegłego miesiąca, przedstawiają sę, jak poniżej:

	stan w dniu 31 marca		różnica w ciągu marca
waluty zagr. i rach. zagr. nostro	42·7	—	0·8
	w miljardach		mkp.
portfel wekslowy	274·6	+	55·0
inne pożyczki prywatne	85·3	+	24·3
dług skarbu	1752·0	+	767·0
obieg biletów	1841·2	+	663·9
Rachunki żyrowe	412·6	+	144·0

Zapas walut i dewiz obcych naszej instytucji emisyjnej nie wykazał większych zmian w ciągu marca i utrzymuje się na poziomie mniej więcej 10 miljonów dolarów, dzięki temu, że wprowadzenie marki polskiej na Górny Śląsk stało się niewątpliwie dla PKKP źródłem poważnego dopływu walut,

Dług skarbu wzrósł w ciągu marca o 767 do 1752 miljardów. Są to cyfry zupełnie rekordowe, których genezę wyjaśniliśmy już niejednokrotnie. Uzależnienie skarbu, od destrukcyjnego kredytu w instytucji emisyjnej zależy w pierwszym rzędzie od tego kiedy zaczną wpływać nowe podatki, które w części już zostały uchwalone przez obydwie izby. Należy pozatem przypuszczać, że tak kolosalny wzrost zapotrzebowania skarbowego w marcu tłómaczy się — prócz normalnym bieżącym deficytem — także koniecznością wyasygnowania z góry większych sum obrotowych w związku z wprowadzeniem marki polskiej na Górny Śląsk.

Według ustawy z dnia 24 marca maksymalna granica kredytu skarbu w PKKP oznaczoną została w kwocie 1800 miljardów. Granica ta była zatem już w dniu 31 marca nie mal osiągnięta. Jednakże na rachunkach żyrowych centralna kasa państwowa i inne kasy państwowe posiadały w tym dniu stosunkowo znaczną sumę 157 miljardów, Nadto liczyć można w ciągu najbliższych tygodni na częściowy przynajmniej wzrost wspomnianych zaliczek obrotowych,

Stan pożyczek gospodarczych dyskontowych i innych wzrósł w ciągu marca o 79,3 miljardów, czyli zaledwie o 27 procent w stosunku do stanu z dnia 28 lutego br. W ciągu całego pierwszego kwartału rb. ogólny stan pożyczek gospodarczych wzrósł w stosunku niespełna 100 %, gdy tymczasem stan długu państwa w tym samym czasie podniósł się w stosunku 260 procent, kurs dolara 230 pro cent, a koszty utrzymania w stosunku jeszcze wyższym. Mamy tu zatem do czynienia z faktem bardzo radykalnych restrykcyj kredytowych, które uwydatniają się tem silniej, jeśli się zważy, że nowe kredyty prywatne obejmują również Górny Śląsk oraz zakłady przemysłowe państwowe, nadto, że kredyty lombardowe, udzielane w złotych polskich, przyznawane były w ciągu marca w sposób względnie znacznie liberalniejszy, niż kredyty dyskontowe, które są dla życia gospodarczego właściwymi kredytami obrotowymi.

Pokaźny wzrost sum na rachunkach żyrowych, przeszło o 50 procent stanu z dnia 28 lutego, sprawił że mimo ogromnych rozmiarów zapotrzebowania skarbowego, emisja zwiększyła się w mniejszych od niego granicach

Dział adresowy.

Chemikalja:

M. Senft, Kraków, Długa 26 poleca: farby ziemne i chemiczne, glejtę, minium, biel ołowianą, sadze angielskie, siarkę, sycyl, klej stolarski etc.

Bracia Józef i Maksymiljan Müntz, Wiedeń IX. Guasenbauerg 2. Kraków. Bonerowska 11 dostarczają: 1) **Nawozy sztuczne:** Mączkę żużlową Thomasa. Superfosfaty. Sole potasowe Siarczan amonu. Wapno azotowe (azotniak), 2) **Węgiel kamienny,** 3) **Materjały budowlane:** Cegła, wapno, cement, 4) **Narzędzia angielskie:** Pilniki, dłuta świdry etc., 5) **Płócienną kalkę angielską:** ‚Dovse‘ ‚Imperial‘, 6) **Ostrza** do golenia „Elisium“

Ceraty i dywany:

Ceraty, linoleum, kapy, chodniki, **Dywany,** firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe. drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej **M. Halpern Kraków, Grodzka L. 43** na prawo (wejście od Senackiej 8) Sprzedaż hurtowna Uwaga na dokładny adres!

Konfekcja damska i męska

Palta impregnowane nieprzemakalne i gumowe w wielkim wyborze A. Bross, Kraków, Florjańska L. 44.

S. Diamant, Grodzka 32 wytwórnia i handel hurtowny damskich bluzek sukien, kostjumów, płaszczów i bielizny'

Dom Konfekcyjny. Ubrania męskie i dziecięce Emil Katz i Ska Kraków, ul. Grodzka 26. (Dom WP. Suskiego.

Obuwie:

Palma Kauczuk Spółka z ogr. odp. skład fabryczny Kraków, Grodzka 60.

Israel Vogelfang, Kraków, ul. Krakowska 3. Wyłączna sprzedaż i skład na Polskę wszelkich sort sznurowadeł i tasiemek firmy A. Rudolph, Wieden VII. Kaiserstrasse 22

Papier i przybory papierowe:

Sztuczne liście, kwiaty ślubne, dekoracyjne oraz wszelkie przybory do wyrobu kwiatów i wieńców „Cykasy“ Liście Palmowe (Sabalblätter) etc A. Königsbuch, Kraków, Podbrzezie 2

Izak Zucker Sp. z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 44. Hurtowny skład papieru. przyborów piśmiennych i wyrobów papierowych.

Fabryczny skład papieru **Grünspan i Gerber, Kraków, Pl. Nowy 7.**

Towary jedwabne i modne:

A. Leiberg Kraków, ul Grodzka L. 11 w bramie na prawo. Najświeższe damskie nowości sezonowe wszelkie dodatki jako aksamity, jedwabie i wstążki. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

M. Schenker, Kraków, Rynek gł. 15. Tel. 2399 poleca jedwabie, wełny, barchany, podszewki. **Rok założenia 1874.**

Hurtowny skład jedwabiu i zagranicznych bawełnianych towarów **Emanuel Eichhorn, Kraków, Grodzka L. 18.**

Etaminy, batysty, opale białe i kolorowe, po cenach fabrycznych. Batyst szyfonowy ua bieliznę. Skład komisowy fabryk szwajcarskich. **Szymon Landau, Kraków, Dietlowska 34.**

Towary modne i bielizna:

Z. Mahler właściciel Lazarus Margulies założona w roku 1875. Hurtowna i detajliczna sprzedaż towarów pończoszkowych i rękawiczniczych, zagranicznych wstążek, koronek i haftów.

Bielizna zagraniczna pierwszej jakości, kołnierze, pyjamy, mankiety **Cohn i Liebeskind, Kraków, Poselska L. 12.**

I. Steinhof i J. Schnupftabak. Hurtowny skład bielizny męskiej i damskiej, wielki wybór chusteczek do nosa, krawatek jedwabnych. sznurkowych oraz pończoch i rękawiczek. Kraków. Krakowska 6 (w pasażu).

Kalman Teitelbaum, Kraków, ul. Miodowa 11. Telefon 4176. Poleca kapelusze męskie, filcowe, wełniane oraz wszelkie przybory kapeluszniczе. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Rok założenia 1860.

Samuel Rosenblum, Kraków, Miodowa 1. Hurtownia towarów norymberskich, galanteryjnych, wielki wybór towarów celuloidowoch, skórnych i grzebieni.

Towary sukienne:

Monderer i Ehrlich, Kraków, ulica Grodzka 38. Skład sukna.

Hirsch i Adolf Eder, Kraków, pl. Dominikański L. 2. Telefon 2257. Skład sukna.

Towary sportowe:

Hurtownia wszelkich artykułów sportowych **J. Wurm i M. Herzog, Kraków, ul. Grodzka 42.**

Towary tekstylne:

Wilhelm Schenkel, Kraków. Stradom 27. Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich towarów bławatnych.

Wyroby metalowe i artykuły techniczne:

S. Sattler, Kraków, Stradom 18 Wyroby metalowe, emaljow., nożownicze, kościane, rogowe i z masy perłowej Artykuły dla gospodarstwa domowego, wszelkie towary żelazne, blaszane, aluminiowe, posrebrzane, alpakowe, mosiężne i miedziane. Przyrządy miernicze, narzędzia, lodownie, wagi, kasy i wanny.

CZŁONKOWIE KASY

będący posiadaczami Konta w P. K. O. mogą bezpłatnie przesłać dowolne kwoty na nasz rachunek żyrowy w P. K. K. P. W tym celu winien wystawić **czek przelewowy** wpisując na nim wyraźnie: **na rachunek żyrowy Kasy Krak. Stow. Kupców** Spółdzielnia z ogr. poręką w Krakowie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Krakowie, powtarzając tą samą treść na odcinku. Zaopatrując odcinek na odwrotnej stronie firmowym podpisem.

Wydawca: Krakowskie Stow. Kupców. — Red. odp.: Henryk Schenker — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7